

Sygn. akt I ACa 766/12

Sygn. akt I ACa 766/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SA Jacek Sadowski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2013 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa W. Z.

przeciwko W. M. (1) i T. L.

o nakazanie publikacji sprostowania i odpowiedzi

na skutek apelacji pozwanego W. M. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. akt XXIV C 268/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że opublikowanie sprostowań i odpowiedzi w formie i treści określonej w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku nakazuje T. L., jako redaktorowi naczelnemu (...), zaś powództwo w stosunku do W. M. (1) oddala,

b) w punkcie drugim w ten sposób, że nie obciąża W. Z. kosztami procesu;

II. nie obciąża W. Z. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz W. M. (1) ;

III. nie obciąża T. L. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz W. Z..

Sygn. akt I ACa 766/12

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w tej sprawie W. Z. wniósł o nakazanie pozwanemu W. M. (1), jako redaktorowi naczelnemu tygodnika N. Polska opublikowania pod tytułem „Sprostowania W. Z. wiadomości nieprawdziwych zawartych, w publikacji pt. (...)” zamieszczonych w tygodniku(...) z dnia 20 grudnia 2010 roku" z podpisem o treści (...) sprostowań o następującej treści:

1. „Nieprawdą jest, że w 1995 roku jako działacz (...) na (...) namawiałem władze (...) do poparcia H. G. - W. w wyborach na Prezydenta. Nie byłem wtedy członkiem (...), nie skłaniałem władz (...) do poparcia w/w kandydatki”.
2. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że (...) na (...) kierowany przeze mnie w 2000 roku pobrał od »Solidarności« środki na organizację szkoleń dla bezrobotnych, których jednak nie zorganizował. (...) zobowiązał się względem (...) »Solidarność« Region (...) zorganizować cykl szkoleń wszystkie one odbyły się zgodnie z umową”.
3. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że namawiałem Z. Z. (2) do kandydowania do Parlamentu Europejskiego. Nie podejmowałem takich działań”.
4. „Nieprawdą jest, że moim najbliższym współpracownikiem jest M. K. i uczyniłem go wiceministrem skarbu. Nie wspierałem jego kandydatury na wiceministra skarbu”.
5. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że moim kompanem jest Ł. D.. W czasie wspólnej pracy w Parlamencie Europejskim (2005-2007) mieliśmy sporadyczne kontakty; obecnie nie ma żadnych związków tego typu”.
6. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że w imieniu Z. Z. (2) prowadziłem poufne rozmowy w sprawie poparcia w drugiej turze wyborów na Prezydenta K. J. M.. Nie angażowałem się w poparcie J. M., ani jawnie, ani poufnie”.
7. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że wyposażyłem Z. Z. (2) w dyktafon służący do nagrania rozmowy z A. L. w okresie(...). Nie miałem z tą sprawą żadnego związku”.
8. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że J. K. odmówił mojej prośbie o miejsce na liście wyborczej (...) do Parlamentu Europejskiego. J. K. proponował mi miejsce na liście wyborczej z jednego z okręgów z północy Polski. Z propozycji tej nie skorzystałem z własnego wyboru”.
9. „Nieprawdziwa jest wiadomość, że przygotowywałem działania lub plany zmierzające do rozłamu w (...), względnie odsunięcia od przywództwa J. K., tudzież wypromowania Z. Z. (2) jako kandydata (...) na prezydenta RP. Żadnego z tych działań nie podejmowałem”.

Ponadto powód wniósł o nakazanie pozwanemu opublikowania pod tytułem „Odpowiedzi W. Z. na stwierdzenia zagrażające jego dobrom osobistym zawarte w publikacji pt. (...)” zamieszczonej w tygodniku(...) z dnia 20 grudnia 2010 roku” z podpisem o treści (...) odpowiedzi o treści:

1. „Nieuprawniona jest teza, że współzałożone przeze mnie stowarzyszenie »K.« miało pomagać ofiarom przestępstw, a stało się jedynie trampoliną polityczną Z. Z. (2). Stowarzyszenie to prowadziło i prowadzi bardzo szeroko zakrojoną działalność społeczną na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwami, świadczy bezpłatną pomoc prawną”.
2. „Nieuprawnione są tezy, że w sposób zakulisowy, utajniony kieruję poczynaniami politycznymi Z. Z. (2), kieruję jego sztabem politycznym, wpływam na politykę (...), w tym odpowiadam za radykalizację linii programowej tej partii, jestem autorem politycznych intryg, czy wręcz spisków oraz prowokacji. Nie stoję za jakimikolwiek decyzjami personalnymi Z. Z. (2), czy (...). Jestem osobą prywatną i nie angażuję się, choćby nieoficjalnie, w kształtowanie polityki partyjnej, zwłaszcza, że jako urzędnik Parlamentu Europejskiego, obowiązany jestem do zachowania neutralności w tym zakresie. Z moim bratem łączą mnie zwyczajne relacje braterskie i nie wykraczają one poza rodzinny standard”.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości wniesione powództwo.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

W dniu 20 grudnia 2010 r. w tygodniku (...) ukazał się artykuł autorstwa A. S. i P. Ś. zatytułowany „(...) opisujący działalność publiczną powoda W. Z. i jego współpracę z bratem - znanym politykiem Z. Z. (2). W artykule znalazły się informacje mówiące o staraniach powoda w uzyskaniu poparcia (...) na (...) dla H. W. w wyborach na prezydenta,

o pobieraniu w 2000 r. przez kierowany przez powoda (...) na(...) środków od (...) na organizację szkoleń dla bezrobotnych, które nie zostały ostatecznie zorganizowane, o namawianiu Z. Z. (2) do startu w wyborach do Parlamentu Europejskiego, o bliskiej współpracy powoda z M. K., który na skutek starań powoda został wiceministrem skarbu, o współpracy powoda z Ł. D., o prowadzeniu w imieniu Z. Z. (2) poufnych rozmów w sprawie poparcia w drugiej turze wyborów na Prezydenta K. J. M., o wyposażeniu Z. Z. (2) w dyktafon mający posłużyć do nagrania rozmowy z A. L. w okresie tzw. „(...)”, o odmowie J. K. prośbie powoda o miejsce na liście wyborczej (...) do Parlamentu Europejskiego oraz o przygotowywaniu przez powoda działań lub planów zmierzających do rozłamu w (...), względnie odsunięcia od przywództwa J. K., tudzież wypromowania Z. Z. (2) jako kandydata (...) na prezydenta RP. Artykuł zawierał także informacje o współzałożonym przez powoda stowarzyszeniu pomocy (...), które miało się stać trampoliną polityczną Z. Z. (2), a także o zakulisowym i utajnionym kierowaniu przez powoda poczynaniami politycznymi Z. Z. (2), tj. kierowaniu jego sztabem politycznym, wpływaniu na politykę (...), odpowiedzialności za radykalizację linii programowej tej partii, czy też autorstwie politycznych intryg, spisków i prowokacji. Pismem z dnia 12 stycznia 2011 r. pełnomocnik powoda W. Z. zwrócił się do redaktora naczelnego tygodnika (...) z żądaniem publikacji sprostowań powoda odnośnie zawartych w treści spornego artykułu nieprawdziwych wiadomości dotyczących działalności powoda oraz publikacji odpowiedzi W. Z. na stwierdzenia, zagrażające dobrom osobistym powoda, zawartym w tej publikacji. Pozwany pismem z dnia 31 stycznia 2011 r. odmówił publikacji żądanych sprostowań i odpowiedzi. W uzasadnieniu wskazał, że artykuł „(...)” powstał w oparciu o starannie zebrane źródła. Przeprowadzone śledztwo dziennikarskie oraz zgromadzone w jego wyniku dokumenty umożliwiły sporządzenie tej publikacji, w tym dały podstawę do sformułowania kwestionowanej treści. Ponadto pozwany wskazał, że w nadesłanym żądaniu powinno zostać określone, które dobra osobiste zostały tekstem publikacji zagrożone lub naruszone.

Jak wskazał sąd okręgowy, artykuł „(...)” zawierał informacje dotyczące osoby powoda W. Z.. Artykuł opisywał działalność powoda oraz jego powiązania z politykami. Należało zatem uznać powoda za osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31 ustawy prawo prasowe. Był on więc uprawniony do domagania się zamieszczenia sprostowań i odpowiedzi dotyczących wskazanego tekstu. W ocenie sądu okręgowego odmowa zamieszczenia żądanych sprostowań i odpowiedzi była ze strony pozwanego nieuzasadniona, w szczególności nie znajdowała podstaw w treści art. 33 prawa prasowego. Teksty żądanych przez powoda sprostowań były rzeczowe i odnosiły się do faktów. Powód w treści swoich oświadczeń przywołał wydarzenia i fakty, z których opisem się nie zgadzał, a następnie zaprzeczał im i krótko przedstawiał swoją wersję opisanych wydarzeń. Tego rodzaju odnoszące się do opublikowanych informacji oświadczenia, stanowiące zaprzeczenie podanym informacjom i przedstawiające własną wersję wydarzeń, należało w ocenie sądu okręgowego uznać za rzeczowe. Za odmową nakazania publikacji sprostowania nie przemawiało również to, jak podnosiła strona pozwana, że artykuł został napisany w oparciu o starannie zebrane źródła, zaś przeprowadzone przez autora śledztwo w sprawie oraz zgromadzone w jego wyniku dokumenty umożliwiły sporządzenie rzeczowej publikacji, w tym dawały podstawę do sformułowania kwestionowanej treści. Odnosząc się do tego zarzutu sąd okręgowy wskazał, że redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania, nie ma prawa odnosić się do merytorycznej zasadności sprostowania, o ile spełnia ono wymogi formalne nałożone przez prawo prasowe. Sprostowanie ma bowiem umożliwić przedstawienie zainteresowanemu własnej wersji wydarzeń, jego subiektywnego punktu widzenia. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania czy wiadomość, która ma być sprostowana jest prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest prawdziwe i ścisłe.

Odnosząc się do żądania nakazania pozwanemu publikacji odpowiedzi sąd okręgowy podniósł, że osoba zainteresowana nie ma obowiązku precyzowania, które z jej dóbr osobistych zostało zagrożone opublikowanym materiałem prasowym. Wystarczające jest przekonanie zainteresowanego co do krzywdzącego charakteru publikacji i przedstawienia jej w negatywnym świetle. Jak wskazał sąd pierwszej instancji, zawarte w artykule informacje dotyczące działalności powoda w stowarzyszeniu pomocy (...) oraz przypisywane mu zakulisowe i utajnione kierowanie poczynaniami politycznymi Z. Z. (2) sugerowały nieetyczne zachowania powoda, mogły być tym samym uznane za zagrażające jego dobrom osobistym. Przy czym, jak podkreślił sąd okręgowy, dla zasadności żądania publikacji odpowiedzi na stawiane zarzuty wystarczy samo przekonanie osoby uprawnionej, że wypowiedzi te mogą

godzić w jej dobra osobiste. Ustalenie natomiast, czy faktycznie doszło do naruszenia dóbr osobistych może być przedmiotem odrębnego postępowania o ochronę dóbr osobistych. Sąd okręgowy nie podzielił również zarzutów strony pozwanej co do przekroczenia wymaganej przepisami prawa objętości sprostowania i odpowiedzi. W końcu sąd okręgowy uznał za nietrafny pogląd pozwanego co do możliwości niestosowania w tej sprawie art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego z uwagi na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., (sygn. akt K 41/07). Jak wskazał sąd okręgowy, Trybunał orzekł o utracie mocy art. 31 i 33 prawa prasowego po upływie osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, co nastąpiło w dniu 13 grudnia 2010 r. Oznacza to tym samym, że przepisy te utracą moc dopiero w dniu 14 czerwca 2012 r., a zatem już po dacie wytoczenia powództwa i orzekania w tej sprawie. Do tego czasu przepisy te stanowią obowiązujące prawo i powinny być stosowane.

O kosztach postępowania sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

W apelacji podniesione zostały następujące zarzuty:

1) zarzut braku legitymacji biernej pozwanego z uwagi na fakt odwołania pozwanego z funkcji redaktora naczelnego (...) po wydaniu zaskarżonego wyroku;

2) zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności polegające na bezkrytycznym uznaniu twierdzeń powoda w zakresie rzekomych nieprawdziwych informacji oraz rzekomych stwierdzeń zagrażających dobrom osobistym powoda zawartych w publikacji (...)", w szczególności gdy twierdzenia powoda nie zostały poparte żadnymi dowodami;

b) art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 KPC oraz art. 217 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów zaofiarowanych przez pozwanego na okoliczność prawdziwości informacji, których sprostowania żąda powód w niniejszym postępowaniu;

3) zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 31 pkt 1 Prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą sprzecznym z literalnym brzmieniem art. 31 pkt 1 Prawa prasowego przyjęciem możliwości żądania sprostowań informacji obiektywnie prawdziwych przy spełnieniu wymogów formalnych, pomimo, że zgodnie z wolą ustawodawcy winno to być rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej;

b) art. 31 pkt 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez ich błędną wykładnię skutkującą odebraniem redaktorowi naczelnemu możliwości odmowy (a wręcz obowiązku odmowy) publikacji sprostowania, które nie spełnia wymogu określonego w art. 31, tj. odmowy sprostowania informacji prawdziwej;

c) art. 6 k.c. w zw. z art. 31 pkt 1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że powód żąda sprostowania informacji nieprawdziwych „według jego wiedzy i przekonania”, pomimo braku powołania przez powoda jakichkolwiek dowodów potwierdzających nieprawdziwość informacji zawartych w publikacji, przy jednoczesnym pominięciu środków dowodowych zaofiarowanych przez pozwanego;

d) art. 6 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 31 pkt 2 Prawa prasowego poprzez uznanie, że powód żąda opublikowania odpowiedzi na treści zagrażające dobrom osobistym powoda pomimo braku wykazania zagrożenia naruszenia dóbr osobistych powoda;

e) art. 31 pkt 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, oraz art. 33 ust. 2 pkt 2 i 5 Prawa prasowego poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy treść sprostowania oraz odpowiedzi przesłana przez powoda do redaktora naczelnego;

(i) nie spełniała przesłanek określonych w art. 31 Prawa prasowego, (ii) sprostowanie oraz odpowiedź - w zakresie punktu drugiego żądanego sprostowania oraz punktu pierwszego żądanej odpowiedzi - została wystosowana przez osobę, której nie dotyczyły fakty przytoczone w publikacji, (iii) tekst żądanego sprostowania był dłuższy od dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczył;

f) zastosowanie przepisów art. 31 Prawa prasowego, pomimo że na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 roku (sygn. akt K 41/07) zostało obalone w stosunku do nich domniemanie konstytucyjności.

Ponadto skarżący w apelacji zawarł następujące wnioski dowodowe:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z wydruków ze strony internetowej: (...) i „(...)”,
- 2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z kopii pełnomocnictwa udzielonego w dniu 1 marca 2012 roku Pani A. K. pełniącej funkcje redaktora naczelnego (...) przez jego wydawcę,
- 3) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z kopii wniosku wydawcy (...) z dnia 16 kwietnia 2012 roku do Sądu Okręgowego w Warszawie VII Wydział Cywilny w przedmiocie zmiany wpisu danych redaktora naczelnego tytułu (...),
-na okoliczność: zmiany osoby pełniącej funkcję redaktora naczelnego po wydaniu zaskarżonego wyroku i braku legitymacji biernej pozwanego.

Ponadto „z ostrożnością i procesowej” skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu, tj. pozwu powoda o ochronę dóbr osobistych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie Wydział XXIV Cywilny (sygnatura akt XXIV C 732/11) na okoliczność przekonania powoda o nieprawdziwość określonych fragmentów spornej publikacji, prawdziwości informacji objętych żądaniem sprostowania.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga obecny stan prawny w zakresie instytucji sprostowania i odpowiedzi prasowej, co związane jest z jednej strony z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. akt K 41/07 z drugiej zaś wejściem w życie z dniem 2 listopada 2012 r. ustawy z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz. U. poz. 1136), która wprowadziła w nowym kształcie instytucję sprostowania prasowego.

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2010 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł między innymi, że art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe są niezgodne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że nie zachowują wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą. Zarazem w punkcie II orzeczenia wskazano, że powyższe przepisy tracą moc obowiązującą z upływem osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Zważywszy, że wyrok Trybunału opublikowany został w dniu 13 grudnia 2010 r., wskazane przepisy przestały obowiązywać z dniem 14 czerwca 2012 r. Nie oznacza to jednak, jak wywodzi strona pozwana, że na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sąd apelacyjny nie mógł orzekać w rozpoznawanej sprawie na podstawie powyższych przepisów. Zagadnienie to należy łączyć z problemem, szeroko analizowanym zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie prawa, skutków prawnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w aspekcie czasowym.

W powyższym zakresie jako zasadę przyjmuje się, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego wywierają skutek ex tunc, chyba że występują szczególne okoliczności uzasadniające przyjęcie innego skutku, w szczególności wynika to z samego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Wśród tych szczególnych okoliczności nakazujących przyjęcie skutku ex nunc, a więc skutku prospektywnego, wskazuje się przede wszystkim orzeczenia Trybunału, w których Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy zakwestionowanego aktu (przepisu) normatywnego. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, określenie przez Trybunał Konstytucyjny późniejszej daty utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego oznacza, że Trybunał, mimo stwierdzenia niezgodności aktu z przepisami wyższego rzędu, działając w granicach kompetencji, utrzymuje w mocy normę prawną. Tym samym wyłączony jest skutek retrospektywny takiego wyroku (tak m.in. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03, z dnia

24 stycznia 2004 r., i z dnia 23 czerwca 2005 r., III CZP 35/05, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 410/10).

Zważywszy, że w wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r. Trybunał Konstytucyjny orzekając o niezgodności z Konstytucją RP art. 31 i 33 ust. 1 Prawa prasowego odroczył zarazem utratę mocy obowiązującej tych przepisów, uznać należy, że wyrok ten wywołuje jedynie skutki prospective. Skutek *ex nunc* wyroku Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że do oceny zdarzeń i stosunków prawnych powstałych zarówno przed wydaniem wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, jak i po wydaniu (ogłoszeniu) tego wyroku, ale przed upływem okresu, na który odroczone skutki orzeczenia w postaci utraty mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu, zakwestionowany przepis znajduje zastosowanie. Jak podnosi się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w toku postępowania sądy powinny uwzględniać wadliwe normy prawne do oceny zdarzeń, które wystąpiły jeszcze przed utratą przez tę normę mocy obowiązującej (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r., II PK 173/11 i wskazane tam wcześniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego).

Zważywszy, że zdarzenia konstytuujące w rozpoznawanej sprawie roszczenia powoda o opublikowanie sprostowań i odpowiedzi miały miejsce przed utratą mocy obowiązującej art. 31 i 33 ust. 1 Prawa prasowego (publikacja artykułu „(...)”, żądanie publikacji sprostowania i odpowiedzi oraz odmowa publikacji ze strony redaktora naczelnego (...)), do oceny tych zdarzeń zastosowanie znajdują art. 31 i 33 ust. 1 Prawa prasowego. Wynika to z ogólnych zasad prawa międzyczasowego, w szczególności zasady *tempus regit actum*. Z tych względów za niezasadne uznać należy zarzuty skarżącego, zawarte w apelacji, jak i w późniejszych pismach procesowych, zgodnie z którymi wobec utraty mocy obowiązującej art. 31 Prawa prasowego, przepis ten nie może być podstawą rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Powyższej oceny nie zmienia również fakt wejście w życie z dniem 2 listopada 2012 r. zmiany Prawa prasowego w zakresie instytucji sprostowania. Ustawa wprowadzająca tę zmianę nie ma bowiem mocy wstecznej, zaś przewidziane w art. 2 ustawy z dnia 14 września 2012 r. wyjątki nie znajdują zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Tym samym roszczenia powoda zasadnie rozpoznane zostały przez sąd okręgowy na podstawie art. 31 i 33 Prawa prasowego. Przepisy te, w brzmieniu obowiązującym przed utratą ich mocy oraz przed wejściem w życie ustawy z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz. U. poz. 1136), stanowią również podstawę orzekania w tej sprawie przez sąd apelacyjny.

Wśród dalszych zarzutów zawartych w apelacji pozwanego wyodrębnić należy te, które pośrednio lub bezpośrednio dotyczą samej istoty instytucji sprostowania prasowego i określając jej istotę odwołują się do ujęcia obiektywizującego, zgodnie z którym sprostowaniu podlegają jedynie informacje obiektywnie nieprawdziwe (zarzuty zawarte w punktach 3 lit. a,b,c,d,e oraz 2 lit. a,b apelacji). Przywołani przez skarżącego zwolennicy obiektywizującej koncepcji sprostowania prasowego podnoszą, że celem instytucji sprostowania, zgodnie z literalnym brzmieniem art. 31 pkt 1 Prawa prasowego, jest skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi tu o prawdę materialną i obiektywną. W przypadku powstałego sporu zagadnienie prawdziwości rozstrzyga ostatecznie sąd (zob. m.in. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 63-64; M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Warszawa 2007, s. 98). Tak więc redaktor naczelny ma prawo, a w świetle art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego nawet obowiązek, odmówić sprostowania informacji prawdziwej, zaś sąd rozstrzygając sprawę o zamieszczenie sprostowania ma obowiązek badania prawdziwości faktów stanowiących przedmiot sprostowania.

Sąd apelacyjny w niniejszej sprawie opowiada się za koncepcją odmienną, uznającą konieczność subiektywnego ujmowania instytucji sprostowania prasowego. Zasadniczą funkcją sprostowania jest bowiem umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „*audiatur et altera pars*” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio

informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacja (fakty) nieprawdziwe zdanem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe (zob. m.in. B. Kordasiewicz, Jednostka wobec środków masowego przekazu, Ossolineum 1991, s. 116 i n.; J. Sobczak, Prawo prasowe, Warszawa 2000, s. 341; tenże, Ustawa prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 1999, s. 309; B. Kosmus, Sprostowanie i odpowiedź prasowa, Warszawa 2006, s. 101 i n.). Tak określoną funkcję sprostowania realizują liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został materiał prasowy stanowiący przedmiot sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 6 prawa prasowego).

Zarówno w doktrynie prawa, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Tytułem przykładu można tu wskazać postanowienie SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, uchwałę 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, czy wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07. Zgodnie z tym ostatnim orzeczeniem, sprostowanie stanowi rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Instytucje sprostowania i odpowiedzi prasowej służą bowiem przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby.

W świetle powyższego jako niezasadne uznać należy zawarte w apelacji skarżącego zarzuty naruszenia art. 31 pkt 1 i art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, w szczególności poprzez ich błędną wykładnię. Sąd okręgowy dokonując wykładnie wskazanych przepisów Prawa prasowego oparł się na subiektywistycznej koncepcji sprostowania prasowego, w pełni aprobowanej przez sąd apelacyjny.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności dokonanej przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31 – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania nie stanowi, w świetle tej koncepcji, przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym nie podlega badaniu w toku postępowania. Z tych względów niezasadne są zawarte w apelacji pozwanego zarzuty naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zakresie, w jakim sąd nie poczynił ustaleń co do prawdziwości informacji będących przedmiotem sprostowania oraz art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 oraz art. 217 § 2 k.p.c. w zakresie, w jakim sąd okręgowy pominął dowody zaoferowane przez pozwanego na okoliczność prawdziwości informacji stanowiących przedmiot sprostowania w tej sprawie. Wskazane okoliczności i oferowane dowody zmierzały bowiem do wykazania przez pozwanego, że fakty podane w publikacji prasowej, stanowiące przedmiot sprostowania, są prawdziwe i ścisłe. Okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie można również podzielić zarzutów apelacji odnoszących się do rozstrzygnięcia sądu okręgowego w zakresie uwzględnienia żądania odpowiedzi (zarzut 3 lit. f) oraz pozostałych zarzutów dotyczących naruszenia Prawa prasowego (zarzut 3 lit. g). Wskazać należy, że zgodnie z art. 31 pkt 2 Prawa prasowego redaktor naczelny na wniosek osoby zainteresowanej zobowiązany jest opublikować bezpłatnie rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym zainteresowanego. Skarżący w świetle tej regulacji podnosi, że powód nie wykazał, że treści stanowiące przedmiot żądania opublikowania odpowiedzi zagrażają jego dobrom osobistym. Ponadto w odniesieniu do żądań sprostowania (drugie żądanie pozwu) oraz odpowiedzi (pierwsze żądanie pozwu) powód nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu prawa prasowego. Z wywodami tymi nie można się zgodzić.

Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując więc oceny, czy w świetle art. 24 § 1 k.c. dane działanie skutkowało

zagrożeniem bądź naruszeniem dobra osobistego osoby trzeciej należy posługiwać się kryteriami obiektywnymi, odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

Analizując w świetle tych założeń wskazane przez skarżącego fragmenty publikacji, podzielić należy stanowisko sądu pierwszej instancji, że skutkowały one zagrożeniem dóbr osobistych powoda. Dotyczy to zarówno fragmentu wskazującego na to, że współzałożone przez powoda stowarzyszenie (...) zamiast pomagać ofiarom przestępstw stało się polityczną trampoliną dla jego brata – Z. Z. (2), jak i fragmentu wskazującego, że powód w sposób zakulisowy i utajniony kieruje poczynaniami politycznymi brata – Z. Z. (2) oraz wpływa na politykę (...), jest autorem politycznych intryg, czy wręcz spisków oraz prowokacji. Obydwa te fragmenty skutkują zagrożeniem dobrego imienia powoda, który ukazywany jest jako osoba cyniczna, dla celów własnych oraz brata wykorzystująca działanie organizacji założonej celem realizacji szczytnych idei, oraz jako osoba w sposób niejawnny, pokrętny i nieuprawniony wpływająca na sprawy publiczne z wykorzystaniem nieetycznych działań (intrygi, spiski, prowokacje). Skarżący w uzasadnieniu złożonej apelacji nie próbuje nawet wywodzić tezy przeciwnej, zgodnie z którą powyższe fragmenty nie zagrażają dobrom osobistym powoda. Nie można również zgodzić się z zarzutem, że fragment publikacji dotyczący stowarzyszenia (...) w ogóle nie dotyczy powoda. W tekście publikacji wskazano bowiem, że stowarzyszenie to zostało założone przez Z. Z. (2) przy pomocy powoda, który również w tym zakresie był „cieniem”, „powiernikiem i doradcą” swojego brata. Podobnie ocenić należy fragment publikacji dotyczący organizowania szkoleń przez (...). W tekście publikacji wskazano bowiem wprost, że w tym okresie szefem (...) na (...) był powód, zaś nierozliczenie szkoleń było najpoważniejszym zarzutem wysuwany wobec powoda jako szefa (...). Nie można więc podzielić stanowiska skarżącego co do braku legitymacji czynnej powoda w odniesieniu do żądania opublikowania sprostowania informacji dotyczącej szkoleń oraz żądania opublikowania odpowiedzi w zakresie fragmentu odnoszącego się do stowarzyszenia (...).

Nie można również zgodzić się z zarzutami i wywodami skarżącego co do błędnego ustalenia przez sąd, a zarazem pominięcia wniosków dowodowych strony pozwanej, co do przekonania powoda o prawdziwości fragmentów publikacji podlegających sprostowaniu. Wskazać w tej kwestii należy, że z samej treści żądania wynika przekonanie powoda o nieprawdziwości zakwestionowanego tekstu. Istota sprostowania w ujęciu subiektywnym sprowadza się bowiem do tego – o czym była już mowa powyżej – że zainteresowany przedstawia własną wersję zdarzeń. Przedmiotem sprostowania są więc fakty nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. Z tych względów również sąd apelacyjny oddalił złożony w apelacji wniosek o przeprowadzenie dowodu z pozwu powoda o ochronę dóbr osobistych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie w sprawie XXIV C 732/11 na okoliczność przekonania powoda o nieprawdziwości określonych fragmentów spornej publikacji, prawdziwości informacji objętych żądaniem sprostowania.

W końcu niezasadny jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 33 ust. 2 pkt 5 Prawa prasowego albowiem, jak wskazuje skarżący - „tekst żądanego sprostowania był dłuższy od dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczył”. W uzasadnieniu apelacji nie wskazano jednak, których fragmentów tekstu i których żądań sprostowania podniesiony zarzut dotyczy. Uzasadnienie apelacji w tym zakresie zawiera wyłącznie polemikę z wywodem sądu pierwszej instancji, który trafnie wskazał, że przy ustalaniu dopuszczalnej objętości tekstu sprostowania lub odpowiedzi nie jest uprawnione uwzględnianie jedynie poszczególnych zwrotów oderwanych od kontekstu całego fragmentu wypowiedzi zawierającego dany zwrot. Zasadnie w tym zakresie sąd okręgowy podzielił wywody i towarzyszące im zestawienie fragmentów tekstów podlegających sprostowaniu i odpowiedzi, które zawarte zostały w piśmie procesowym strony powodowej z dnia 5 lipca 2011 r. (k. 101-104 akt sprawy). Sąd apelacyjny podziela

to stanowisko, nie znajdując w wywodach apelacji argumentów przeciwnych. W efekcie nie można uznać, że żądania sprostowania i odpowiedzi nie spełniały wymogu co do objętości, przewidzianego w art. 32 ust. 7 Prawa prasowego.

Trafnie w apelacji podniesiono natomiast zarzut utraty legitymacji biernej w tej sprawie przez dotychczasowego redaktora naczelnego (...) W. M. (1) z uwagi na utratę tej funkcji. W tym zakresie należy odwołać się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, w której wskazano, że w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma. Brak legitymacji biernej pozwanego W. M. skutkuje koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku i oddaleniem skierowanego przeciwko niemu powództwa.

Strona powodowa z uwagi na dokonaną już po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji zmianę na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika (...) wniosła o dopozwanie T. L., który obecnie pełni funkcję redaktora naczelnego tego tygodnika. Wniosek ten został przez sąd apelacyjny uwzględniony.

W uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 Sąd Najwyższy dostrzegając problem zmiany osoby redaktora naczelnego w toku procesu o sprostowanie i tym samym utraty legitymacji biernej osoby dotychczas pozwanej w tym charakterze, dopuścił możliwość przekształcenia podmiotowego procesu w tym zakresie. Wskazał przy tym, że przekształcenie to powinno nastąpić poprzez zastosowanie w drodze analogii instytucji dopozwania przewidzianej w art. 194 § 3 k.p.c. ze względu na podobieństwo do sytuacji uregulowanej tym przepisem. Tym samym należałoby przyjąć, że w sprawie nie występują wszystkie osoby, przeciwko którym powództwo może być wytoczone. Zarazem Sąd Najwyższy stanowczo odrzucił koncepcję, zgodnie z którą w takiej sytuacji procesowej należałoby oddalić powództwo kierowane przeciwko byłemu redaktorowi naczelnemu, umożliwiając jednocześnie pozwanie osoby aktualnie pełniące tę funkcję. Brak bowiem wystarczających podstaw prawnych do uznania, że w tym wypadku zachowany zostanie termin zawity przewidziany w art. 39 ust. 2 Prawa prasowego.

Analogiczna sytuacja wystąpiła w rozpoznawanej sprawie przed sądem apelacyjnym. Już po wydaniu wyroku przez sąd okręgowy T. L. zastąpił na stanowisku redaktora naczelnego (...) W. M. (1). Tym samym w świetle prawa prasowego dotychczasowy redaktor naczelny utracił legitymację bierną w tej sprawie. Zarazem legitymacja ta przysługuje obecnie aktualnemu redaktorowi naczelnemu (...).

Niezasadny jest w tym zakresie zarzut pozwanego co do niedopuszczalności powyższej zmiany podmiotowej w świetle art. 391 § 1 k.p.c. Wskazana przez Sąd Najwyższy w przywołanej powyżej uchwale analogia z konstrukcją zawartą w art. 194 § 3 k.p.c. jest na tyle odległa, że nie uzasadnia stosowania w tym wypadku, również w drodze analogii, art. 391 § 1 k.p.c. Dokonane w tej sprawie przekształcenie podmiotowe ma swoisty charakter wynikający ze specyfiki instytucji Prawa prasowego. Przedmiotem postępowania sądowego jest bowiem w istocie ocena zasadności, w świetle Prawa prasowego, odmowy zamieszczenia sprostowania i odpowiedzi, a więc prawidłowości działań podejmowanych przez poprzedniego redaktora naczelnego (...). Obecna odpowiedzialność prawna T. L. ma natomiast charakter wyłącznie organizacyjny i związana jest jedynie z pełnieniem przez niego funkcji redaktora naczelnego, a więc posiadaniem kompetencji do decydowania o całokształcie działalności redakcji (art. 7 ust. 2 Prawa prasowego). W ramach przysługujących mu kompetencji ma on obowiązek wykonać wydany w tej sprawie wyrok i zamieścić wskazane w treści wyroku sprostowania i odpowiedzi. Jak wskazał Sąd Najwyższy w przywołanej powyżej uchwale z dnia 17 września 2008 r., realnie obowiązek publikacji sprostowania i odpowiedzi nałożony jest w istocie na czasopismo, to ono bowiem poniesie koszty publikacji. Jedynie wykonanie tego obowiązku ciąży na redaktorze naczelnym. Sprostowanie łączy się bowiem nie tyle z funkcją redaktora naczelnego, ile z funkcją mediów i ich społeczną odpowiedzialnością. Adresatem roszczenia są więc media, a nie osoba fizyczna pełniąca określoną funkcję w ich strukturze organizacyjnej.

W tym kontekście nie można zgodzić się z zarzutami strony pozwanej, że dokonanie przekształcenia podmiotowego dopiero na etapie postępowania odwoławczego pozbawiło możliwości obrony pozwanego T. L.. Działania T. L., jako obecnego redaktora naczelnego (...), nie są bowiem przedmiotem tego procesu. Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uchwale z dnia 17 września 2008 r., że dokonana w toku procesu zmiana na stanowisko

redaktora naczelnego nie może skutkować oddaleniem powództwa i definitywnym pozbawieniem ochrony prawnej zainteresowanego.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny, uwzględniając apelację pozwanego W. M. (1), na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok nakazując publikację żądanych sprostowań i odpowiedzi obecnemu redaktorowi naczelnemu (...). Zważywszy na zaistniałą sytuację procesową orzekając o kosztach postępowania odwoławczego (pkt II i III orzeczenia) sąd apelacyjny uznał za zasadne odstępstwo od reguły wynikającej z art. 98 k.p.c. i nieobciążanie stron formalnie przegrywających kosztami procesu (art. 102 k.p.c.).